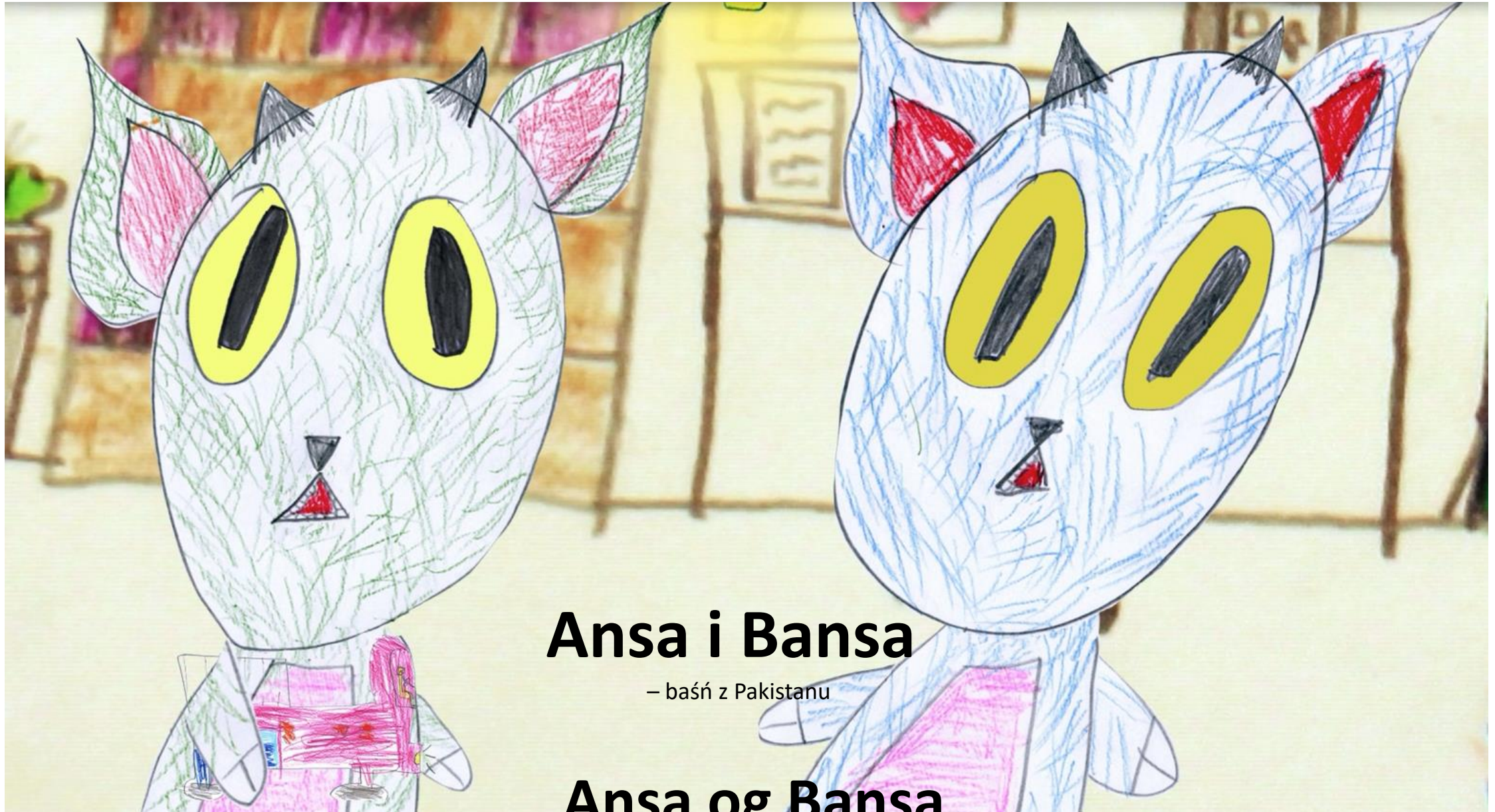




Ansa i Bansa

– baśń z Pakistanu

Ansa og Bansa

- En fortelling fra Pakistan



Dawno, dawno temu, w państwie zwanym Pakistanem, na skraju wielkiej mrocznej dżungli, była sobie mała wioska.

Det var en gang. En stor mørk jungel i nærheten av en liten landsby i Pakistan.



Mieszkała tam kozia mama z dwójką małych koźlątek. Jedno miało na imię Ansa, a drugie Bansa.

Der bodde det en geitemamma med de to små geitekillingene sine. De het Ansa og Bansa.



Pewnego razu Kozia Mama wybierała się do miasta na zakupy. Wychodząc zapowiedziała swoim dzieciom żeby pod żadnym pozorem nie otwierały drzwi nikomu poza nią.

En dag skulle geitemammaen ut på et ærend i byen og være borte en stund. Hun sa til de to barna sine at de måtte love å ikke åpne døren for noen andre enn henne, og det lovet de.



Po wyjściu mamy bracia zostali w domu zupełnie sami.

Geitemammaen gikk til byen mens Ansa og Bansa var alen igjen hjemme.



W domu było tak cicho, że aż strasznie.

Det var helt stille i huset og Ansa og Bansa ble litt redde.



Aż tu nagle - puk, puk, puk - rozległo się od drzwi. Kto tam? - zapytały koziołki.

«BANK, BANK, BANK!» Det banket på døren. «Hvem er det?» sa Ansa og Bansa.



To ja, wasza mama. Wróciłam już z miasta. - powiedział ktoś cieniem skrzeczącym głosem. Wpuście mnie do środka!

«Kremt. Det, det, det er meg, moren deres som har kommet hjem fra landsbyen! Slipp meg inn!»



„To chyba nie nasza mama”, powiedział Ansa. „Nasza mamusia ma inny głos” powiedział Bansa. Ale byli ciekawi kto to taki stoi za drzwiami. „Uchylmy lekko drzwi i zobaczmy kto to” postanowili bracia. Tak też zrobili. Uchylili drzwi odrobinę i zobaczyli, że na progu stoi straszliwy lew i próbuje się wepchnąć do środka.

Ansa sa: «Det der høres ikke ut som mamma.» Bansa sa: “Ja, du har rett, det høres ikke ut som mamma. Men hvem kan det være da? Vi åpner døren og ser.” De åpnet døren på gløtt og der så de: En stor farlig løve som begynte å presse seg inn gjennom døra.



Lew wpadł do domku, otworzył swoją wielką paszczę i połknął oba koziołki naraz.

Løven klarte å komme seg gjennom og helt inn i huset. Den åpnet opp den store kjeften sin og slukte både Ansa og Bansa



Koziołki wpadły do lwiego brzucha. Było tam strasznie i ciemno! „Ratunku, mamusiu! Ratuj nas!” wołały koziołki, lecz kozia mama ich nie słyszała, bo była przecież daleko.

A lew podreptał z powrotem do dżungli, wlokąc za sobą swój ciężki brzuch.

I magen til løven var det skummelt og helt bekmørkt. «Mamma, vi er i magen til løven, kom og hjelp oss! Mamma, vær så snill», ropte de. Men uansett hvor mye de ropte, så kunne ikke geitemammaen høre dem. Hun var langt, langt borte. Og løven vraltet tilbake til jungelen med den svære og tunge magen sin på slep.



Gdy kozia mama wróciła z miasta, zastukała, jak zawsze rogami w drzwi - puk, puk, puk - ale nikt nie odpowiadał. W środku było cicho jak makiem zasiał. Zawołała swoje dzieci. - Ansa? Bansa? jesteście tam? Ale nikt nie odpowiedział. Zaniepokojona kozia mama weszła do domu i gdy nie znalazła tam swoich synków zaczęła myśleć, co się też tu mogło stać. Z bijącym sercem wybiegła na dwór i pobiegła do wsi. Zatrzymała się koło kuźni kowala, skąd buchał gorący żar.

Om kvelden kom geitemammaen tilbake. Hun så seg rundt i det tomme huset sitt. Det var så stille der. Hun ropte på barna sine. Ingen svarte. Hun tenkte «Hva kan ha hendt?». Geitemammaen ble redd og hun bestemte seg for å gå inn til landsbyen. Hun gikk og gikk og gikk, og hun stanset ikke før hun kjente varmen fra ilden til smeden.



Stał tam kowal i walił młotem w rozżarzone żelazo. Mama koza poprosiła go «Kowalu drogi, zrób mi ostre żelazne rogi, to dam ci mleka tyle, ile zechcesz». Kowal przystał na to i za chwilę mama koza założyła ostre żelazne rogi na swoje własne różki.

Smeden sto og slo på glødende jern med den store slegge si. Geitemammaen spurte ham: «Smed, smed, hvis du får melk av meg, kan du da lage to spisse horn av jern til meg?» Det gikk smeden med på, og snart hadde hun to spisse horn av jern som hun satte oppå sine egne horn.



Pobiegła kozia mama z ostrymi żelaznymi rogami na głowie ze wsi z powrotem do dżungli.

Geitemammaen gikk inn i jungelen med de nye spisse hornene sine. Hun gikk og hun gikk og hun gikk.



Biegnie i biegnie, biegnie i biegnie, aż napotkała straszego wilka. „Czyś to ty pożarł moje śliczne kozłątka Anse i Banse? – spytała - Jeśli tak, to będziemy się bić”. „To nie ja najadłem się kozłatkami, więc mnie nie bódź ostrymi rogami!” odparł wilk. «Nie będziemy się bić» «Dobrze» odparła kozia mama i pobiegła dalej.

Helt til hun så: En stor og farlig ulv! Geitemammaen spurte ulven: «Har du min Ansa spist, og har du min Bansa spist? Om så, la oss slåss!» Ulven svarte: «Å nei, jeg har ikke din Ansa spist, og jeg har ikke din Bansa spist, så vi skal nok ikke slåss.» «Nei vel,» sa mammaen og gikk videre. Og hun gikk og hun gikk og hun gikk.



Biegnie i biegnie, biegnie i biegnie, aż napotkała strasznego niedźwiedzia. „Czyś to ty pożarł moje śliczne kozłátka Anse i Banse? – spytała - Jeśli tak, to będziemy się bić”. „To nie ja najadłem się kozłátkami, więc mnie nie bódź ostrymi rogami!” odparł niedźwiedź. «Nie będziemy się bić» «Dobrze» odparła kozia mama i pobiegła dalej.

Helt til hun så: En stor farlig bjørn! Geitemammaen spurte bjørnen: «Har du min Ansa spist, og har du min Bansa spist? Om så, la oss slåss!» Og bjørnen svarte: «Å nei, jeg har ikke din Ansa spist, og jeg har ikke din Bansa spist, så vi skal nok ikke slåss.» «Nei vel,» sa mammaen og gikk videre. Og hun gikk og hun gikk og hun gikk.



Biegnie i biegnie, biegnie i biegnie, aż napotkała straszego lwa. „Czyś to ty pożarł moje śliczne koźlątka Ansę i Bansę? – spytała - Jeśli tak, to będziemy się bić”.

Helt til hun så: En stor farlig løve! Med en kjempestor mage! Geitemammaen spurte løven: «Har du min Ansa spist, og har du min Bansa spist? Om så, la oss slåss!»



Najadłem się twoimi kozłatkami!
Spróbuj mnie teraz ubóść
ostrymi różkami, ha ha ha -
zaśmiał się lew, który był o wiele
większy od koziej mamy.
Możemy się bić. - dodał.

Løven svarte: «Grrrr.... Ja, jeg har
nok din Ansa spist, og jeg har
nok din Bansa spist, så kom igjen,
la oss slåss!»



I rzucili się na siebie. Kozia mama wbiła swoje ostre rogi w brzuch lwa i rozpruła go od boku do boku.

Løven og geitemammaen føk på hverandre. Geitemammaen stanget de to jernhornene sine inn i magen på løven så magen ble flerret opp.



Z brzucha wyskoczyły
radośnie Ansa i Bansa,
całe i zdrowe.

Ut av magen kom Ansa og
Bansa, og de var helt friske.



Kozia mama uściskała swoje dzieci i wrócili spokojnie do domu.

Geitemammaen omfavnet dem begge to, og tok dem med seg hjem.



A w domu koziołki obiecały mamie, że już nigdy przenigdy nie otworzą drzwi nikomu obcemu.

I tak cała kozia rodzina żyła długo i szczęśliwie.

Geitemammaen ba Ansa og Bansa love at de aldri, aldri mer skulle åpne døren for noen andre henne.

Snipp snapp snute, så er eventyret ute.



Animatør: Mats Grorud

Se flere fortellinger på morsmal.no